Nr. 645. Kraków, Środa 27 Grudnia 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857 484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcast i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Po nocie Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wrażenie w Norwegii.

Chrystyania, 27 grudnia.

Nota prezydenta Wilsona wywarła na tutejszej prasie **wielkie i głębokie wrażenie.**

Początek końca.

Kolonia, 27 grudnia.

Waszyngtoński korespondent »Koeln. Ztg.« donosi swemu pismu: Demokratyczny członek Izby reprezentantów Clark oświadczył, że **sukcesu noty Wilsona nie można podawać w wątpliwość.** Senator Stone, członek partyi demokratycznej, oświadczył, że nota Wilsona **jest początkiem końca.**

Ambasador niemiecki w Waszyngtonie Bernstorff jest bezwarunkowo przekonany, że **skutkiem akcyi Wilsona będzie konferencya.**

Dyplomaci neutralni zaś oświadczają, że **poprą propozycyę pokojową wszelkiemi siłami.**

Stanowisko papieża.

Berlin, 27 grudnia.

»Lok. Anzeiger« donosi z Malmoe: Wedle wiarygodnych doniesień z Rzymu, w Watykanie odbywa się **bardzo ożywiona akcya w interesie pokoju.** Papież informuje się dokładnie o nastrojach, panujących w państwach wojujących i neutralnych. Prawdopodobnie papież energiczniej niż dotąd wpływać będzie w interesie pokoju na dwory panujących za pośrednictwem arcybiskupów zarówno w państwach, prowadzących wojnę, jak i w państwach neutralnych.

W informowanych kołach watykańskich są zdania, że papież wystosuje do rządów i naczelników państw prowadzących wojnę pismo odręczne, domagające się jaknajszybszego zawarcia pokoju.

Socyaliści za dalszą wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 27 grudnia.

Agencya Havasa donosi: Na posiedzeniu socyalistycznego kongresu narodowego, jak zwykle, zaproszono kilku przywódców partyi socyalistycznych z zagranicy. Dep. Mistral powitał towarzyszy Vanderveldego, Hendersona, Robertsa i Rabanowicza, przedstawiciela stronnictwa rosyjskich socyalistów rewolucyjnych.

Angielski minister Henderson i członek Izby niższej Roberts przemawiali w języku angielskim. Mowy te przetłomaczono zgromadzeniu. Obaj oświadczyli, że wojnę trzeba prowadzić **aż do zapewnienia trwałego pokoju.** — Vandervelde przywiózł kongresowi pozdrowienie partyi socyalistycznej w Belgii zarówno tych socyalistów, którzy musieli szukać schronienia na ziemi francuskiej, jak tych, którzy pozostali w Belgii okupowanej. Mówca oświadczył, że walkę trzeba prowadzić dalej **aż do oswobodzenia Belgii, Serbii i prowincyj francuskich, aż będzie można osiągnąć pokój bez narzuconej aneksyi,** pokój, który małym narodom da wolność rozstrzygania o swoim losie, który przyniesie klęskę cezaryzmowi i umożliwi przywrócenie międzynarodówki robotniczej.

Straty samolotów na froncie włoskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 grudnia.

25 b. m. Z wojennej kwatery donoszą:

Włoskie straty statków powietrznych od 1 sierpnia do 1 grudnia b. r. są następujące: zdobyliśmy jeden samolot Caproniego i jeden Farmana, nasi wywiadowcy zestrzelili 8 poza nieprzyjacielskiemi liniami. W tym czasie my straciliśmy 6 samolotów, z tych tylko trzy spadły w obrębie linii nieprzyjacielskich, reszta wewnątrz naszych linij. Doniesienie „Times", jakoby w ostatnich 3 miesiącach na włoskim froncie Austryacy stracili 20 samolotów, a Włosi tylko 4, jest tedy nieprawdziwe.

Zdobycz wojenna Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 grudnia.

Zdobyty łup wojenny, jaki Niemcy odebrali nieprzyjacielowi, da się tylko w przybliżeniu określić, gdyż zdobyty materyał wielokrotnie został użyty zaraz przeciw nieprzyjacielowi. Można zatem podać tylko zdobycz, sprowadzoną do Niemiec. **Już przed rumuńską wojną zdobycz wynosiła znacznie ponad 11.000 dział z okrągło 5 milionami pocisków, 3.500 karabinów maszynowych, około półtora miliona karabinów i okrągło 10.000 wozów amunicyjnych.** Do tego dołącza się obliczona do dnia 14-go grudnia bardzo znaczna **zdobycz rumuńska, mianowicie okrągło 500 dział, 400 karabinów maszynowych, 200.000 karabinów i bardzo liczne wozy wojenne.**

Wyrób materyałów wojennych we Francyi.

Haga, 27 grudnia.

Donoszą tu z Paryża:

W ostatnich czasach Francya **dostarcza swoim sprzymierzonym dziennie 100.000 granatów rozmaitego kalibru.** Ta ilość może być podwojona. W ten sposób mogą Anglicy na swoim froncie dojść do upragnionego celu.

Minister amunicyi Thomas oświadczył, że **wyrób materyałów wojennych we Francyi zwiększa się stale.** Fabryki francuskie wyrabiają dziennie 1600 ton wobec 130 ton w roku ubiegłym.

Cała koalicya wyrabia dziennie 800.000 granatów.

Minister Thomas przyznał, że Niemcy za pomocą swoich łodzi podwodnych zdołali **połączenie z Ameryką uczynić niepewnem, ale zapasy surowców w Europie mimo to pozwolą koalicyi utrzymać wyrób amunicyi na dotychczasowym poziomie liczebnym.**

Rosya i Niemcy po zawarciu pokoju.

Kolonia, 27 grudnia.

„Koeln. Ztg" ogłasza obszerny artykuł, którego autorem jest pewien wybitny znawca stosunków rosyjskich, który, omawiając stosunki niemiecko-rosyjskie, oświadcza: Niemcy muszą się stale liczyć z tem, że obok nich rozwija się silnie 200-milionowy naród, który dokonał potężnych rzeczy, zarazem jednak udowodnił, że łatwo staje się narzędziem innych państw, skierowanem przeciwko Niemcom. Fakt ten będzie miał przedewszystkiem decydujące znaczenie przy zawieraniu pokoju z Rosyą. Warunki pokojowe muszą być tak sformułowane, aby **nie podcinały interesów życiowych Rosyi.**

Byłoby pożądanem, aby mężowie stanu w Rosyi, którzy przyjdą do steru, przekonawszy się dokąd zawiodła Rosyę zależność finansowa od Francyi, **poszukali zbliżenia do Niemiec.** Ludzie ci nie powinni napotkać na niemożliwe do przezwyciężenia trudności w warunkach pokojowych, które sformułowane będą przy zawieraniu pokoju rosyjsko-niemieckiego. W każdym razie nie powinniśmy wychodzić z założenia, że Rosya pozostanie naszym nieprzyjacielem.

Co się tyczy Polski, to Rosyi nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z dokonanym faktem. W roku 1914 nikt w Niemczech nie myślał o zdobywaniu Polski. Dopiero gdy kozak rosyjski dał nam w Prusiech wschodnich krwawą przestrogę, było naszym obowiązkiem wysnuć z tego faktu konsekwencye. **Los Kurlandyi wychodzi z tych samych przesłanek.**

W sprawie prowincyj bałtyckich miarodajnym będzie **militarno-geograficzny punkt widzenia.** Trwałe zajęcie portów bałtyckich zrodziłoby w Rosyi ideę rewanżu. Co się zaś tyczy Konstantynopola, musimy Rosyi jasno powiedzieć, że **Rosya o terytoryalnem posiadaniu Konstantynopola nie ma co myśleć i nigdy go nie dostanie.** Jeżeli jednak Niemcy uznają, że Rosya jest istotnie zainteresowana w otwarciu Dardaneli dla swych okrętów wojennych, w takim razie, po przekreśleniu niemożliwych mrzonek Trepowa, będzie można o tem dyskutować.

Bez paragrafu 14.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 27 grudnia.

Jak się dowiaduję, nowy gabinet nie chce utrzymywać rządów z § 14, a spodziewając się wkrótce uruchomić parlament, **nie chce wydać nowego prowizoryum budżetowego na podstawie § 14.** Być więc może, że z dniem 1 stycznia 1917 r. nastąpi krótki czas »ex lex« aż do zwołania parlamentu, **którego zadaniem będzie uchwalenie prowizoryum budżetowego.**

Sekretarze stanu w Austryi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 27 grudnia.

Jak się dowiaduję, wprowadzony będzie w ministerstwach nowy urząd **sekretarza stanu,** do którego przywiązana jest trzecia ranga. Instytucya ta istnieje w wielu państwach parlamentarnych i okazała się bardzo praktyczną. Sekretarz stanu uprawniony jest zastępować ministra i w jego imieniu przemawiać w parlamencie. — Pierwszymi sekretarzami stanu w Austryi mają być mianowani były minister skarbu dr Marek i szef sekcyi w ministerstwie handlu Riedl.

Subskrypcye na pożyczkę wojenną w Cetynii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Cetynia, 27 grudnia.

»Cetinjer Ztg.« ogłasza w swych numerach z ostatnich tygodni wezwanie do subskrybowania V. austryackiej pożyczki wojennej i stwierdza, że ruch subskrypcyjny w Czarnogórze jest na ogół żywy. **Wszystkie koła ludności z żywem zainteresowaniem odnoszą się do pożyczki. W Podgoricy w pierwszych dwóch dniach subskrybowano 79.000 koron.**

Skład Rady Stanu ustalony.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Warszawa, 23 grudnia.

Pod naciskiem z różnych stron, a szczególnie z powodu zabiegów brygadyera Piłsudskiego, zgodzono się pierwotnie ofiarować ośm miejsc w Radzie Stanu przedstawicielom wyczekującej neutralności, tj. realistom i endecyi wraz z brygadyerem Piłsudskim. Wszelako właśnie te zabiegi tak spotęgowały apetyt skrajnej prawicy na opanowanie i sparaliżowanie Rady Stanu, że zażądała dla siebie miejsc dwunastu, grożąc w razie odmowy zupełnem zerwaniem. Na to żądanie »Międzypartyjnego Koła Politycznego« (M. K. P.) nie zgodziły się jednak władze okupacyjne. Sprawa zespołu Rady Stanu stała się znowu przedmiotem narad na licznem zebraniu Rady Narodowej, na które przybyli także delegaci z obu okupacyj. Między innymi przemawiał na tej Radzie również i bryg. Piłsudski w myśl swoich założeń. Następnego dnia ustalono listę członków Rady Stanu, która brzmi jak następuje:

Z okupacyi niemieckiej wchodzą: Ludwik Górski, Bukowiecki, hr. Ronikier, Kazimierz Natanson, ks. prałat Przeździecki z Łodzi, włościanin Stolarski, Niemojowski Bonawentura (Kaliskie), ks. Fr. Radziwiłł, P. Kunowski, Kaczorowski, mec. Dziewulski, Grendyszyński, Dzierzbicki, a z klubu państwowców Władysław Studnicki lub publicysta Grużewski.

Z okupacyi austryackiej: Bieliński z Radomia, poseł Łempicki, sędzia Sokołowski, inż. Kozłowski z Dąbrowy, włościanin Maj z Lubelskiego, inż. Jankowski z Lublina, brygadyer Piłsudski, ks. Rokoszny z Radomia, Targowski z Sandomierza i hr. Rostworowski.

Lista ta ulegnie prawdopodobnie pewnym zmianom personalnym, zwłaszcza o ile chodzi o austryacką okupacyę Królestwa. Mianowicie nie wiadomo, czy wszyscy kandydaci przyjmą mandaty. Dopiero gdy każdy z wymienionych złoży deklaracyę przyjęcia, lista zatwierdzoną zostanie przez władze.

W zmianach personalnych przewidziana jest także możliwość, że do Rady Stanu wejdą ks. prezydent Zdzisław Lubomirski i Juliusz hr. Tarnowski z Końskich. Z listy tej ostatecznie przedstawionej, wynika, że skrajna prawica została wykluczona z Rady Stanu. Natomiast poważna większość Rady Stanu składa się ze zwolenników czynnej polityki i raźnej budowy państwa polskiego.

Oczywiście, tylko taki skład Rady Stanu mógł mieć pozytywną wartość. To też, jakkolwiek żywioły niezadowolone z tego, że nie udało im się wejść do Rady Stanu i opanować ją, prowadzić będą w dalszym ciągu opozycyę, każdy realnie myślący patryota protestów tych seryo na wagę kłaść nie może. Do Rady Stanu, budującej państwo, wejść bowiem powinni tylko tacy kandydaci, którzy za pracę w tym kierunku odpowiedzialność przyjmą i potrafią. Politycy, którzy tylko chcą czekać i obawiają się skalać biel swojej neutralności, pozostaną najwierniejsi tym zasadom właśnie poza obrębem Rady Stanu. Tam bowiem jest pole i rola dla czekających. Jak duży duch zgodności i zrozumienie potrzeby zjednoczenia w pracy ożywia partye, wchodząc w skład Rady, a zwłaszcza najsilniejszy obóz centrum L. P. P. (Ligę Państwowości Polskiej) świadczy fakt, że jeden z najwybitniejszych przedstawicieli L. P. P. burmistrz m. Warszawy, inż. Zygmunt Chmielewski odstąpił dobrowolnie swojego miejsca w Radzie Stanu p. Ludomirowi Grendyszyńskiemu, reprezentantowi »Grupy Pracy Narodowej«.

Wasz.

O uruchomienie parlamentu.

Wiedeńska »N. Fr. Presse« donosi: Ośrodkiem polityki wewnętrznej w najbliższym czasie staną się przygotowania do uruchomienia parlamentu. Rząd podejmie zaraz po świętach rokowania ze stronnictwami, tak, że w kołach parlamentarnych sądzą, iż około 20 stycznia ustalić będzie można termin zwołania parlamentu. Pierwszem zadaniem parlamentu będzie ustalenie porządku dziennego. Ponieważ zaś nowela regulaminowa, której zadaniem było uniemożliwić obstrukcyę w jej najgorszych przejawach, straciła już dawno swoje znaczenie, przeto działalność parlamentu byłaby niemożliwa, gdyby równocześnie z ustaleniem porządku dziennego, nie postarano się o usunięcie tych przeszkód, które przed wybuchem wojny udaremniały wszelką skuteczną akcyę parlamentarną. To też sądzą, że stworzenie skutecznego regulaminu nie zajmie wiele czasu. Dla sprawy tej pozyskano już wszystkie stronnictwa, a prace wstępne w tym kierunku poszły już tak daleko jeszcze przed wojną, że sformułowanie ich nie napotka na większe trudności.

Narady stronnictw, jakie odbędą się przed zwołaniem sesyi parlamentu, poświęcone będą w znacznej mierze rozwiązaniu kwestyi narodowo-politycznych. Chodzi tu o rozwiązanie całego kompleksu spraw, które po części należą do kompetencyi Rady państwa, częściową zaś wchodzą w zakres ustawodawstwa krajowego. Przedmiotem rokowań będzie też sprawa **wyodrębnienia Galicyi.** W rokowaniach ze stronnictwami poruszone będą także sprawy natury finansowej i gospodarczej.

Jednem zaś z pierwszych zadań parlamentu po jego zwołaniu będzie **wybór nowych członków delegacyj.** W końcu parlament będzie się musiał zająć sprawą przedłużenia okresu ustawodawczego Rady państwa, albowiem mandaty obecnych posłów wygasają w czerwcu roku 1917.

Oświadczenie ministra dra Urbana.

Praski dziennik »Bohemia« przynosi następujące oświadczenie, które wobec jego wiedeńskiego korespondenta uczynił austryacki minister handlu, dr Urban:

»Nie jest wcale przypadkiem, że w chwili, gdy ugruntowanie gospodarczego zbliżenia się do Niemiec stało się jednem z największych i najpilniejszych zagadnień, niemiecki parlamentarzysta stanął na czele ministerstwa handlu. Można stąd wnioskować, **jak bardzo interesy i życzenia Niemców w Austryi są identyczne z wymogami nowej Austryi.**

»Sądzę, że nowe ukształtowanie **naszego gospodarczego stosunku do państwa niemieckiego,** mające także zyskać doniosłość polityczną, powinieneim na mojem nowem stanowisku określić jako problem, który pod względem znaczenia **przewyższa inne zadania urzędu.**

»Ugodę z Węgrami znalazłem już tak jak gotową. Formalne jej załatwienie jest dla nas pilne, stanowi ona bowiem podstawę dla rokowań zarówno z Niemcami, jak z innemi państwami w sprawie traktatów handlowych.

»Cały ten kompleks — jak to ogłosił program rządu — **zostanie następnie przedłożony parlamentowi, tak iż wszystkie pogłoski o zamierzonem już teraz użyciu § 14, albo innej formy oktrojowania można całkiem stanowczo zdementować. Powtarzam raz jeszcze, że chcemy pracować z parlamentem.**

»**Jest stanowczą wolą gabinetu, ażeby podjęcie czynności parlamentarnych nastąpiło o ile możności jak najprędzej, i ażeby wszystkie wielkie kwestye przyszłości zostały załatwione w porozumieniu z parlamentem.** Wiem, czego odemnie oczekują stronnictwa niemieckie i mogę — jak sądzę — przyrzec, **że się na mnie nie zawiodą.**

Zmiana w austryacko-węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Teka austryacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych przechodzi podczas obecnej zawieruchy wojennej w trzecie ręce. Nadciągający huragan i groźne chmury, zwiastujące niewątpliwą burzę, a potem straszny huk grzmotów i piorunów pośród ognia błyskawic widział i słyszał w drugiej połowie 1914 roku hr. Berchtold, który w styczniu 1915 roku oddał tekę w ręce br. Buriana. Po upływie lat prawie dwóch ustępuje br. Burian, a miejsce jego zajmuje hr. Czernin w chwili przełomowej, gdy nota pokojowa mocarstw centralnych, Bułgaryi i Turcyi wywołała silny ferment w obozie nieprzyjacielskim i gdy Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych, ogłosił podobną notę.

„Neue Freie Presse" zapewnia, że zmiana ta już była oddawna przygotowana. „Br. Burian — pisze ten organ — posiada bogate wiadomości, sumienność i przenikliwość. Może nawet za wiele, gdyż realnego życia nie można ująć w ścisłe wnioski, ma ono bowiem swoją własną logikę. Tę logiczność wśród pozornych sprzeczności trzeba wyszukać za pomocą nieodzownego uzdolnienia. Hr. Tisza oświadczył, że inicyatywa do noty pokojowej mocarstw centralnych pochodzi od br. Buriana i było to posunięcie dyplomatyczne w samą porę. Ale wszyscy znają błędy, pochodzące z ich zalet. Skrupulatna sumienność idzie czasem w parze z powolnem ujmowaniem nadarzającej się sposobności. Przenikliwość prowadzi czasem do skłonności doktrynerskiej, a ścisła troskliwość około przygotowania dyplomatycznych postanowień do opóźnienia się. Jest niemal prawem natury, że prawie każdy rozdział historyi wysuwa na czoło właściwych i potrzebnych dla celu ludzi. Tak jest równie w polityce. Dzisiaj minister spraw zagranicznych nie może zagrzebać się w samotności. Czucie z opinią publiczną, szybkie dostosowanie się do zmienionych stosunków — oto zalety, które musi posiadać. Musi być ostry, jak klinga i zarazem giętki, jak dobra stal".

„Fremdenblatt" rozpoczyna swój artykuł wstępny, poświęcony tej sprawie, następującym węzłowatym zwrotem: **„Pozostaje dawny kurs.** Zmiana ministrów, dokonana na „Ballplatzu", **nie dotyka kierunku zagranicznej polityki monarchii i nie oznacza odchylenia od dotychczasowej drogi".** Podobnie wyraża się budapeszteński organ ministerstwa spraw zagranicznych „Pester Lloyd", który atoli dodaje uwagę, że „dokonana została zmiana osób", aczkolwiek system pozostaje niezmieniony.

Obydwa te dzienniki, omawiając nominacyę hr. Czernina, podnoszą z naciskiem **moment osobisty.** Hr. Czernin jest zaprzyjaźniony z hr. Clam-Martinitzem, prezydentem austryackiego gabinetu, z hr. Tiszą, prezydentem węgierskiego gabinetu, z br. Conradem-Hötzendorfem, szefem sztabu generalnego. „Jeżeli dodamy jeszcze — powiada „Fremdenblatt" — że hr. Czernin jest wybitnym mężem zaufania cesarza Karola I., że oddawna **z wybitniejszymi czynnikami wojskowymi znajduje się w najściślejszych stosunkach,** to wystąpi na jaw **głębszy powód zmian,** które dokonane zostały w państwie **na kilku najwyższych urzędach".** Tę okoliczność podnosi także „Neues Wiener Tagblatt" i wogóle niemiecko-austryacka prasa. W ten sposób ma być uzyskana **koncentracya sił,** tudzież **jednolita ich działalność.**

Hr. Czernin aż do wybuchu wojny z Rumunią był posłem austro-węgierskim w Bukareszcie. Stanowisko to objął w październiku 1913 roku, a wtedy opozycya węgierska wystąpiła dosyć gwałtownie przeciwko tej nominacyi, dowodząc, że hr. Czernin przed swoją nominacyą domagał się zmiany polityki wobec Rumunów w Siedmiogrodzie. Wtedy to hr. Tisza stanął niemniej energicznie w obronie hr. Czernina i opozycya węgierska zamilkła.

Działalność hr. Czernina w Bukareszcie utorowała mu obok innych okoliczności drogę do pałacu na „Ballplatzu" w Wiedniu. Chwila — jak wspomnieliśmy — jest wielce doniosła. — Wkrótce ma koalicya dać formalną odpowiedź na notę pokojową mocarstw centralnych, a dnia 22 b. m. ambasador amerykański w Wiedniu wręczył rządowi austryacko-węgierskiemu notę prezydenta Wilsona.

Hr. Otokar Czernin, tajny radca i członek dożywotni Izby panów, urodził się dnia 26 września 1872 roku. W lutym 1897 roku wstąpił jako aspirant konceptowy do ministerstwa spraw zagranicznych i został po kilku miesiącach przydzielony do ambasady w Paryżu. Posady tej nie objął i w grudniu 1897 roku wystąpił ze służby rządowej, ażeby się poświęcić zarządowi swoich dóbr w Czechach. We wrześniu 1898 roku powrócił hr. Czernin do służby dyplomatycznej i pracował w ambasadzie w Paryżu, a następnie w poselstwie w Hadze. W roku 1902 przeszedł w stan rozporządzalności.

W roku 1903 został wybrany do Sejmu czeskiego i brał żywy udział w czesko-niemieckiej akcyi ugodowej. W roku 1912 został powołany do Izby panów, a gdy w czerwcu następnego roku wygłosił swoją głośną mowę o zagranicznej polityce monarchii, sądzono ogólnie, że hr. Berchtold, ówczesny minister spraw zagranicznych, ma zamiar ustąpić, a następcą jego ma zostać hr. Czernin.

W październiku 1913 roku poszedł hr. Czernin do Bukaresztu jako poseł austro-węgierski i był na tem stanowisku aż do wypowiedzenia wojny mocarstwom centralnym przez Rumunię. Z dokumentów ogłoszonych w Czerwonej księdze, a streszczonych swojego czasu w naszem piśmie, znaną jest działalność hr. Czernina na tem trudnem stanowisku.

Objęcie urzędowania przez hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 grudnia.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin w poniedziałek złożył akredytowanym u c. i k. dworu ambasadorom dłuższe odwiedziny. Dzisiaj w ministerstwie spraw zagranicznych odbędzie się pierwsze przyjęcie dyplomatów przez nowego ministra. Zjawią się szefowie akredytowanych w Wiedniu obcych misyj.

Wymiana depesz między hr. Czerninem a kanclerzem Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 grudnia.

Minister spraw zagranicznych Czernin z okazyi objęcia urzędowania wystosował gorącą depeszę powitalną do niemieckiego kanclerza Rzeszy, w której podnosi:

Dzięki mądrości władców Austro-Węgier i Niemiec, nasz związek stworzył wytyczną naszej zagranicznej polityki. Przez więcej niż trzy dziesiątki lat przynosił on naszym ludom i całej Europie błogosławieństwo pokoju i podnosił jego owocny rozwój. Obecnie ujawnił on się świetnie w ciężkiej walce z potężnymi nieprzyjaciółmi, których celem wojennym było nasze zniszczenie. Bohaterstwo sprzymierzonych armij i ofiarna współpraca ludów, przyniesie nam — czego jestem pewny — ostateczne zwycięstwo, a z niem zabezpieczenie naszego bytu i naszej przyszłości.

W odpowiedzi telegraficznej podnosi kanclerz Rzeszy: Polityka sojuszowa naszych państw, wypróbowana najpierw w szczęśliwych czasach pokojowych, a później obecnie w najcięższych czasach wojennych, tworzy silną i niezachwianą podstawę, na której, w co wierzę z ufnością, nasza wspólna praca prowadzić będzie wojnę do dobrego końca, a po wywalczonym pokoju dobrobyt naszych ludów, przy wzajemnej, pełnej zaufania współpracy, na nowo utrwali i podniesie.

Wezwanie do subskrypcyi.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Na wyrażone z wielu stron życzenie zezwolił p. minister skarbu, aby subskrypcya V pożyczki wojennej mogła być przyjmowana i po 16 grudnia 1916 r. Nie ulega wątpliwości, że ci wszyscy, którzy z powodu okoliczności od nich niezależnych dotychczas temu patryotycznemu obowiązkowi nie uczynili zadość, skorzystają z możności wzięcia udziału w subskrypcyi, jeszcze otwartej na krótki czas.

Odniesione w ostatnim czasie świetne zwycięstwo nad Rumunią i zajęcie ogromnych przestrzeni bogatej i urodzajnej części tego państwa, niech się stanie bodźcem dla wszystkich i zachętą do dostarczenia państwu tego wszystkiego, czego ono potrzebuje do szybkiego i zwycięskiego zakończenia wojny.

Przebieg subskrypcyi pożyczkowej śledzi z najżywszem zainteresowaniem nasz monarcha, który wyraził nadzieję, że każdy bogaty i ubogi, mieszczanin i włościanin dołoży w otwartym jeszcze do subskrypcyi czasie wszelkich sił, aby wynik V pożyczki wojennej odpowiedział rezultatom naszej siły i naszej pewności.

Z sali koncertowej.

Niezbyt szczęśliwą porę obrało krakowskie Biuro koncertowe na urządzenie koncertu, którego dochód przeznaczono na cele Towarzystwa dziennikarzy polskich. Gdyby nie święta Bożego Narodzenia, byłaby sala »Sokoła« wypełniona po brzegi, gdyż nazwiska wykonawców, t. j. p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej i p. Zygmunta Przeorskiego, którzy ochotnie stanęli w służbie szlachetnego celu, dawały rękojmię artystycznego sukcesu.

Program wokalny zajął przedewszystkiem szeregiem nieznanych u nas aryj operowych: Moniuszki »Paria«, Puccini'ego »Manon«, A. Boita »Mefistofel« i Bizet'a »Poławiacze pereł«; niektóremi z nich musiała wykonawczyni, p. Mokrzycka, zdobywać entuzyastyczne oklaski na scenach włoskich, gdyż ich ciepły ton drga właściwem mu tętnem w interpretacyi artystki. Z pieśni umieściła p. Mokrzycka w programie Szymanowskiego: »Kołysankę Dzieciątka Jezus«, jakby nawiązując subtelnie do nastroju uroczystego święta, i Griega: »Vom Monte Pincio«. Akompaniował prof. Walewski. Nazywając to akompaniamentem, nie określa się istotnie rzeczy: Trudno bowiem o drugą, tak na wskórś muzykalną indywidualność, jak p. Walewski, a więc i trudno o doskonalsze zestrojenie się w partyi fortepianowej ze solistą. Pieśń Griega była idealnym wzorem, jak należy traktować partyę fortepianową w pieśni nowoczesnej.

Miłem dopełnieniem wokalnej części programu była gra fortepianowa p. Przeorskiego. Po sonacie Paderewskiego i polonezie Chopinowskim, zapowiadał program jeszcze sonatę H-moll Chopina, lecz wykonawca w trafnem odczuciu charakteru swej gry i ze względu na wymiary kompozycyi, zastąpił ją kilku lirycznemi miniaturami (Paderewskiego »Krakowiak«, Chopina »Etude« i dwa walce), zdobywając szczere oklaski słuchaczów.

Jako dziękczynny wyraz uznania wręczono wykonawcom piękne kwiaty i wieniec.

Dr. Józef Reiss.

Kronika.

Kraków, 27 grudnia.

Śnieg. Aura przyniosła nam dzisiaj niezwykłą zmianę po świętach, z których dwa pierwsze dni odznaczały się zupełnie wiosenną pogodą. Spodziewaliśmy się, że litościwe słońce zatrzyma gdzieś tam w drodze opóźnioną zimę, która nareszcie dzisiaj przezwyciężyła przeszkody i zjawiła się wśród chłodu i wilgoci. Od rana pada obfity śnieg, grubą warstwą pokrywając ulice, pola, ogrody i drzewa. Pod ciężkiemi okiściami uginają się drzewa i krzewy na plantach, ogrody wyglądają jak z baśni śniegowej; okoliczne wzgórza za Krakowem całe w bieli. Barometr wskazuje zaledwie 1° C. powyżej zera w cieniu. Chociaż śnieg taje szybko, mamy dzisiaj prawdziwy dzień zimowy, miasto całe okryte grubą warstwą bieli śnieżnej.

Skandal z rybami. Z powodu wzmianki w naszym dzienniku, że zarząd dóbr zatorskich nie nadesłał drugiej przesyłki ryb (5.000 kilogramów) i z tego powodu ludność Krakowa w bardzo znacznej części pozbawiona została ryb na święta, przesyła nam dyrekcya dóbr hr. Potockich w Zatorze aż dwa listy z wyjaśnieniami w tej sprawie. — W pierwszym dyrekcya utrzymuje, że winę ponosi wyłącznie magistrat miasta Krakowa, który »niezwykle opieszale i w końcu za późno czyniąc zadość zasadniczemu warunkowi każdego kupca wogóle, a dokonanego u nas w szczególności«, uniemożliwił dalszą wysyłkę ryb.

W drugim liście dyrekcya stwierdza, że z góry została zapłacona ta ilość ryb, którą ona wysłała w dniach 18 i 19 b. m. — »dalsza kwota tytułem ceny kupna — pisze dyrekcya — została wypłacona na nasz rachunek dopiero 22 b. m., o czem zawiadomił nas Bank Przemysłowy w sobotę, dnia 23 b. m., a ponieważ w myśl zarządzenia wojennej dyrekcyi kolejowej możemy wysyłać dziennie tylko jeden wagon ryb i to pociągiem, wychodzącym z Zatora o godzinie 8 minut 30 rano, przeto zrozumiałem jest, że dalszej przesyłki ryb uskutecznić przed wigilią nie mogliśmy. W ten sposób magistrat miasta Krakowa uniemożliwił nam regularną dostawę zakontraktowanych ryb, narażając konsumentów krakowskich na zawód, tem bardziej teraz dający się odczuwać z powodu braku innych środków spożywczych«.

Zamieszczamy w całości list dyrekcyi zatorskiej, jako swojego rodzaju »curiosum«. Wynika z niego, że zarząd dóbr zatorskich obawiał się ze strony magistratu podejścia, czy też niewypłacalności i przepadku należytości za pięć tysięcy kilogramów ryb! Za te posądzenia nikt zarządowi zatorskiemu rozgrzeszenia nie da. Tak nawet w zwykłych kupiecko-handlowych stosunkach się nie postępuje, cóż dopiero, gdy się ma do czynienia z gminą miasta Krakowa, gdy się wie z góry, jakie z tego postąpienia wynikną konsekwencye. Nikt też tego tłomaczenia zarządu dóbr zatorskich nie przyjmie. Jesteśmy też pewni, że stało się to bez wiedzy i wbrew intencyom właścicielki dóbr zatorskich, która dała aż nadto wiele dowodów obywatelskiego pojmowania spraw podobnego rodzaju.

Miastu Krakowowi należy się satysfakcya za to niesłychane postąpienie zarządu dóbr zatorskich, którego ofiarą padła jego ludność.

Stypendya dla słuchaczów uniwersytetu. Z powodu zarządzenia senatu akademickiego co do zatrzymania stypendyów na czas wojny, rektorat uniwersytetu Jagiellońskiego wzywa tych słuchaczów uniwersytetu, którym nadane zostały stypendya w ubiegłym roku szkolnym (1915/16) do końca studyów uniweryteckich, by dodatkowo, o ile chcą zatrzymać te stypendya i na bieżący rok szkolny, wnieśli podania do senatu akademickiego o przedłużenie tych stypendyów w terminie do 15 stycznia 1917 roku. W podaniach należy uwidocznić rok studyów i obecne zatrudnienie, oraz miejsce pobytu.

Bezpłatne zupy dla ubogiej młodzieży szkolnej. Z okazyi ostatniej uchwały Rady miejskiej w sprawie akcyi żywienia dzieci szkolnych, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej nadesłał następujące pismo:

»Do reprezentacyi król. stoł. miasta Krakowa. Doszło do wiadomości c. k. Rady szkolnej krajowej, że Rada miasta Krakowa, przejęta szczerą troską o coraz cięższy w tych wyjątkowych czasach los ubogich dzieci szkolnych, uchwaliła na posiedzeniu dnia 23 listopada b. r. kwotę 100.000 koron na żywienie tych dzieci, wykonanie uchwały powierzając tamtejszemu Towarzystwu opieki nad dziatwą szkół ludowych. Za ten czyn miłosierny i obywatelski, któremu liczne rzesze dzieci będą zawdzięczały ulgę w niedoli, a wiele z nich zdrowie, a nawet życie, prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej wyraża reprezentacyi miasta Krakowa szczere i gorące podziękowanie«.

Miejskie kuchnie obywatelskie w Krakowie. Spis potraw na czas od 25 b. m. do 1 stycznia 1917 roku jest następujący:

Środa, 27 b. m.: obiad: zupa grochowa, kapusta na słodko i ziemniaki, kasza jęczmienna z grzybkowym sosem; czwartek, 28 b. m.: obiad: krupnik, kiełbasa sardelowa, kapusta, ziemniaki; kolacya: paprykarz; piątek, 29 b. m.: obiad: zupa ziemniaczana, fasola na kwaśno, placek kruchy; kolacya: kluski ziemniaczane; sobota, 30 b. m.: obiad: rosół z ziemniakami, szauka mięsa z kapustą; kolacya: bigos; niedziela, 31 b. m.: obiad: krupnik, pieczeń wołowa z ziemniakami i kapustą; poniedziałek, 1 stycznia: obiad: barszcz, pieczeń wieprzowa z kapustą i ziemniaki.

Gwiazdka w »Domu Rodzinnym« sekcyi Ligi Kobiet. W sobotę po południu odbyła się w »Domu Rodzinnym«, sekcyi Ligi Kobiet opieki nad młodzieżą po poległych legionistach przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 11 bardzo miła i rzewna uroczystość gwiazdkowa dla dziatwy, która w tem wzorowem schronisku znalazła przytułek, staranną opiekę i utrzymanie. W uroczystości wzięła udział przewodnicząca sekcyi p. Starzewska, oraz p. Studzińska, z których ostatnia zakupiła podarki i łakocie, dla dziatwy i w ten sposób umożliwiła odbycie się uroczystości wigilijnej.

Dziatwa zebrała się obok choinki, popisywała się śpiewem i deklamacyami, a następnie przybyłe panie, oraz kierowniczka »Domu Rodzinnego« pani Sygietyńska, obdarowały dziatwę łakociami, zabawkami, książeczkami i t. d.

Gwiazdka dla rannych żołnierzy szpitala fort. w pałacu pod Baranami odbyła się dnia 23 bm. w obecności ks. arcybiskupa Symona i komendanta szpitala, lekarza pułk. dr. Schlanka. Do rannych przeważnie Polaków przemówił wzruszającemi słowy ks. arcybiskup Symon i pobłogosławił ich, poczem kierowniczka uroczystości p. Ludwika Grodzicka pod pięknie przystrojonem drzewkiem rozdała wszystkim piękne podarunki, strucle, papierosy i łakocie. Grono pielęgniarek przy artystycznym akompaniamencie p. dyr. Waciegi, odśpiewało cały szereg pięknych kolęd.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj powtarza scena miejska oryginalną komedyę Edwarda Knoblaucha „Fauna“ z p. Jerzym Leszczyńskim w roli tytułowej. Jutro komedya P. Gavault'a „Pomysł panny Franciszki“. W piątek po cenach popularnych dla młodzieży o godzinie 6 wieczorem „Betleem polskie“ Lucyana Rydla.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj powraca na afisz z tak wielkim sukcesem wystawiona przed świętami najświeższa operetka Fr. Lehara „Wesoły astronom“ z p. Krajewską w patryi głównej. Obsadę dalszych partyi tworzą pp. Harasimowicz, Zimajer, Mueller, Minowicz, Bojnarowski i i. Tańce pny Niny Dolli i jej uczenic urozmaicają akcyę. Wobec wstrzymania operetki przez czas świąteczny, kiedy grano sztuki z repertoaru dramatycznego „Wesoły astronom“ powtórzony będzie jutro i pojutrze.

Janina Korolewicz-Waydowa w Krakowie. — »Krakowskie Biuro koncertowe« zaprosiło znaną polską sopranistkę, Janinę Korolewicz-Waydową, na drugi w tym sezonie koncert, który odbędzie się w sobotę, dnia 6 stycznia 1917 r. Tak entuzyastycznie przyjmowana zawsze u nas znakomita śpiewaczka wystąpi z nowym programem aryj operowych; złożą się na niego partye z tych oper, w których Korolewicz-Waydowa zbierała oklaski na największych scenach. Bilety są już do nabycia w księgrani S. A. Krzyżanowskiego, linia A—B.

Telegramy do Szwajcaryi. Dyrekcya poczt i telegrafów donosi: Od 1 stycznia 1917 roku począwszy, wynosi opłata taryfowa za telegramy do Szwajcaryi 13 hal. za wyraz, jednak najmniej 1 K za telegram. Od wspomnianego czasokresu odpada w obrocie ze Szwajcaryą tak zwana opłata zasadnicza.

Kronika lwowska.

Boże Narodzenie we Lwowie. Część mieszkańców Lwowa — pisze »Wiek Nowy« — obchodziła wigilię tegoroczną w sobotę, znaczniejsza część w niedzielę. Wyjątkowe stosunki spowodowały na ogół znaczne ograniczenia, wiele było jednak wypadków hucznego obchodzenia świąt w czasie, gdy wiele osób ledwo chleba kawałkiem pożywić się może. Hałaśliwe życie wielkomiejskie na chwilę przycichło, opustoszały ulice. Uroczysta pasterka odprawiona została we wszystkich kościołach w nocy z niedzieli na poniedziałek. Tradycyjna wieczerza wigilijna u arcybiskupa Bilczewskiego odbyła się w sobotę po południu przy udziale licznego duchowieństwa lwowskiego. Staraniem galicyjskiego Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« odbyły się w szpitalach i lazaretach lwowskich uroczystości gwiazdkowe dla rannych i chorych żołnierzy. W schronisku, oraz w sanatoryum »Czerwonego Krzyża« przy ulicy Łyczakowskiej odbyły się uroczystości gwiazdkowe w niedzielę po południu. — Miejsca rozrywkowe, jako to: kino-teatry i teatr miejski, cieszyły się wzmożoną frekwencyą, natomiast w kawiarniach ruch był słaby i nieznaczny. Policya i stacya pogotowia ratunkowego nie notowały żadnych ważniejszych wydarzeń.

Namiestnik we Lwowie bawił przez pierwszy dzień świąt i ofiarował na cele kuchni wojennej dla biednych dzieci szkolnych 15.000 koron.

Marszałek krajowy, dr St. Niezabitowski przyjechał na święta do Lwowa i bawił tam przez święta.

Drugi zastępca komisarza rządowego we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, w najbliższych dniach nastąpić ma nominacya drugiego zastępcy komisarza rządowego miasta Lwowa. Stanowisko to zajmie prawdopodobnie wicepr. miasta dr Filip Schleicher, który zarazem obejmie ster spraw aprowizacyjnych miasta.

Gmina miasta Lwowa na ubogie dzieci szkolne. Na ostatniem posiedzeniu Rady przybocznej uchwalono subwencyę w kwocie 25.000 K na wyżywienie ubogiej młodzieży szkolnej.

Z uniwersytetu lwowskiego. Pp. Maks Schenkel, rodem z Tarnowa, Stanisław Alojzy Hilary Polakiewicz, rodem z Kranzenberga, Józef Maryan Gustaw Trzaska Nartowski, rodem ze Lwowa, Jan Mikołaj Bandel, rodem ze Lwowa, Menasse Lindner, rodem ze Stanisławowa uzyskali w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw, pp. Józef Ignacy Schreiber, rodem ze Lwowa, Bronisława Neufeld, rodem z Warszawy stopień doktora wszech nauk lekarskich, zaś ks. Władysław Józef Żyła, doktor teologii, rodem z Bursztyna, stopień doktora filozofii.

Wezwanie. Sekcya epidemiczna Gal. Czerwonego Krzyża we Lwowie wzywa byłego swego funkcyonaryusza Konstantego Lipińskiego, ażeby do tygodnia zgłosił się w Biurze Sekcyi, względnie podał miejsce swego zamieszkania.

Z Królestwa Polskiego.

Rada Stanu. „Deutsche Warschauer Ztg.“ donosi: Generał-gubernator Beseler mianował komisarzem rządowym w prowizorycznej Radzie Stanu królewsko-bawarskiego nadradcę rządowego hr. Hugona Lerchenfelda-Koeferinga, rotmistrza rezerwowego, a na zastępców komisarza rządowego — królewskiego pułkownika landwery przy genera-gubernatorstwie hr. Bogdana Hutten-Czapskiego i radcę Tow. kredytowego ziemskiego Józefa Żychlińskiego.

Artylerya Legionów w Warszawie. „Głos Stolicy“ donosi: Z komendy Legionów dowiadujemy się: W przejeździe z frontu do miejsca postoju pierwsza baterya I p. artyleryi Legionów polskich zatrzymała się w niedzielę dnia 24 bm. o godzinie 10 rano pod zamkiem królewskim, gdzie odbył się przegląd bateryi przez komendanta Legionów hr. Szeptyckiego, oraz inspektora obozów ćwiczebnych, eksc. Bartha.

Baterya I przybyła do Warszawy pod wodzą porucznika Jana Macieja Bolda, który od początku powstania bateryi z nikłych zaczątków w Karpatach aż po ostatnie walki wołyńskie dzielił z nią losy i trudy wojennej. Baterya I wsławiła się szczególnie podczas ofenzywy styczniowej w r. 1915 pod Kirlibabą, torując drogę zwycięsko posuwającym się oddziałom legionowym, podczas obrony pozycyi pod Polską Górą, oraz pod Nową Rudą w odwrocie z nad Styru.

Do czasu połączenia detaszowanych bateryi w jedną całość pułkową, baterya wchodziła w skład dywizyonu Karpackiego i cała jej obsługa składa się niemal wyłącznie z wiarusów krakowskich. Wśród oficerów bateryi są reprezentowane obydwa lawne dywizyony.

Oddział artyleryi po przeglądzie ruszył z pod zamku królewskiego Krakowskiem Przedmieściem i Nowym Swiatem ku Górze Kalwaryi.

Profesorowie uniwersytetu lwowskiego w Lublinie. Grono profesorów wszechnicy lwowskiej z profesorem Weybergiem na czele wyraziło chęć wygłoszenia w Lublinie w lutym 1917 roku szeregu odczytów z dziedziny historyi nauk społecznych i przyrodniczych. Sprawa ta została przedłożona dwunastu instytucyom oświatowym i kulturalnym w Lublinie, które uchwaliły, aby odczyty te odbyły się.

Ze świata.

Hr. Clam-Martinic, prezydent ministrów, jest z pochodzenia Niemcem, jak to stwierdza i wywodzi praska »Bohemia«, co przytacza wiedeńska »Reichspost«. Pierwotna nazwa rodu opiewała: »Pörger Edle Herren von Höchenberg« i miała swą siedzibę w Karyntyi. W roku 1315, za panowania Tyrolki Małgorzaty Maultasch, została rodzina z kraju wypędzona, a jej zamek zrównano z ziemią. Pörgerowie przenieśli się wtedy do Górnej Austryi i nabyli w roku 1524 zamek i dobra Clam. Cesarz Ferdynand III. pozwolił Wolfowi Sebastyanowi Pörgerowi von Höchenberg, który odznaczył się, jako oficer pułku Piccolominich, żeby przybrał nazwę »Edler Herr von Clam«. W roku 1759 otrzymało pięciu braci Clamów tytuł hrabiowski. Najstarszy z nich osiadł w Czechach, nabywszy tu trzy majątki ziemskie. Jeden z synów jego wziął w dziedzictwo po hrabi Gallas, na którym ród wygasał, rozległe jego majątki ziemskie w Czechach, przybrał jego herb i nazwisko i stał się protoplastą dziedzicznych parów austryackich Clam-Gallas'ów. Inny syn, ożeniwszy się w roku 1791 z córką ostatniego z rodu hrabiego z Martinic, przybrał tegoż herb i nazwisko i stał się protoplastą rodu Clam-Martinic'ów. Wnuk jego, Jarosław, był namiestnikiem krakowskim (prezydentem komisyi namiestniczej w Krakowie). Tegoż brat młodszy, Ryszard, był w latach 1882—1888 wiceprezydentem Rady państwa. Z jego małżeństwa z hrabianką Bombelles urodził się hr. Henryk Clam-Martinic, dzisiejszy prezydent ministrów, którego bezpodstawnie uważano u nas za Czecha, gdyż jest z rodu i przekonania swego Niemcem.

Hr. Agenor Gołuchowski w Bernie. „N. W. Journal“ donosi, że hr. Ag. Gołuchowski, b. minister spraw zagranicznych, bawi w Bernie, stolicy Szwajcaryi, w misyi dyplomatycznej. O ile nam wiadomo, hr. Ag. Gołuchowski bawi w Szwajcaryi od kilku tygodni w celach leczniczych i właśnie w tych dniach wrócić miał do kraju.

Damy pałacowe. Cesarzowa zamianowała 102 dam pałacowych, z tych dwie z pośród arystokracyi polskiej: hr. Maryę z ks. Światopełk-Czetwertyńskich Tarnowską, żonę ambasadora waszyngtońskiego, i hr. Franciszkę z hr. Chorinskich Baworów-Baworowską.

Ofiara kopalni. Na szybie Karola w Morawskiej Ostrawie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. — Strzelec kopalniany Adolf Wójtowicz z Pol. Ostrawy, zajęty kopaniem węgla, nagle dostał się pod usuwającą się bryłę węgla i tam znalazł śmierć.

Mianowania w armii. Starszy intendent II klasy przy komendzie wojskowej w Krakowie August Umlauf, mianowany został starszym intendentem I klasy (pułkownikiem). P. Umlauf, znany w szerokich kołach towarzyskich Krakowa ze swej życzliwości i uczynności w odnoszeniu do ludności cywilnej, umiejący zawsze pogodzić obowiązki urzędowe z uprawnionemi życzeniami ludności — cieszy się w Krakowie zasłużoną sympatyą.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę dnia 27 grudnia przedstaw. popularne, ceny miejsc zniżone: »Faun«, komedya w 3 aktach Knoblaucha.

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Pomysł panny Franciszki« P. Gavault'a.

W piątek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem: Przedstawienie dla dzieci: »Betleem polskie« Lucyana Rydla.

W sobotę, dnia 30 b. m.: (wznowienie) »Nasi najserdeczniejsi« W. Sardou.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 27 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara (nowość).

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara (nowość).

Zmarli:

W Warszawie zmarł w dniu 21 bm. Karol Strasburger wiceprezes Banku handlowego, b. dyrektor kolei warszawsko-wiedeńskiej, radny m. Warszawy, przeżywszy lat 68.

Roman Ciągliński, student uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 22.

Telegramy z ostatniej chwili.

Rozwiązanie N. K. N.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 27 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi na podstawie wiadomości z polskich kół poselskich:

Równocześnie z posiedzeniem **plenarnem Koła polskiego** odbędzie się zgromadzenie **polskich posłów do Sejmu i Rady państwa**, członków Izby panów, tudzież wybitnych osobistości w sprawie **rozwiązania Naczelnego Komitetu Narodowego, który zadanie swoje już spełnił.**

Agendy informacyjne i opiekuńcze będzie dalej prowadzić rada przyboczna pod przewodnictwem dra Bilińskiego.

Posiedzenie Koła polskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 27 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi:

Wedle wiadomości z polskich kół poselskich dr Biliński, który tuż przed świętami Bożego Narodzenia odbył konferencyę z hr. Clam-Martinitzem, **zwoła w styczniu pełne posiedzenie Koła polskiego.**

Na posiedzeniu tem komisya parlamentarna Koła zda sprawozdanie o położeniu politycznem i o rokowaniach co do wyodrębnienia Galicyi.

Ponowny przegląd pospolitaków.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 27 grudnia.

Dzienniki ogłaszają:

Pospolitacy, urodzeni w latach 1898 do 1892 wstecz, mają w terminie od 15 stycznia do 5 lutego 1917 r. stawić się do ponownego przeglądu.

Hr. Clam-Martinic w Budapeszcie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 27 grudnia.

Dzienniki donoszą:

Prezydent gabinetu austryackiego hr. Clam-Martinitz przybył tu we wtorek i powróci do Wiednia dopiero po koronacyi.

Wojna.

Sąd wiedeńskich kół dyplomatycznych o nocie Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 27 grudnia.

Odpowiedź państw sprzymierzonych na notę Wilsona jest pod względem treści równobrzmiąca, aczkolwiek co do tekstu odmienna. Dowodzi ona, że **czwórprzymierze poważnie traktuje propozycyę pokojową.**

Jest teraz rzeczą koalicyi okazać, czy chce pokoju, czy dalszego rozlewu krwi, chociaż jest rzeczą jasną, że **istotne zmiany w położeniu wojennem nawet mimo największych ofiar nie mogą nastąpić.**

Jeżeli nieprzyjaciele nie przyjmą propozycyi pokojowej, co po dotychczasowych doświadczeniach należy przypuścić, to będą przynajmniej wiedzieć zarówno neutralni, jak narody państw wojujących, kto ponosi winę.

Należy podnieść, że **czwórprzymierze jest zupełnie zgodne co do warunków pokoju, gdy po stronie naszych wrogów widocznie tak nie jest.**

Neutralność Ameryki.

Frankfurt, 27 grudnia.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Nowego Jorku: Sekretarz stanu Lansing po swojem oświadczeniu, że Ameryka może zawikłać się w wojnę, został wezwany do prezydenta Wilsona. Po konferencyi z prezydentem oświadczył Lansing, **że Ameryka pozostanie neutralną**, i że wszystkie obawy giełd są nieuzasadnione.

Bliski upadek Braiły.

Sofia, 27 grudnia.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Po upadku miasta rumuńskiego Isaccea wojska rosyjsko-rumuńskie nie mogą się już utrzymać na linii obronnej Isaccea—Macin (Przyczółek mostowy pod Macin atakują wojska niemiecko-bułgarskie Przyp. red.), **a upadek Braiły jest blizki.**

Otwarcie parlamentu rumuńskiego

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 27 grudnia.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Jak donosi »Corriere della Sera« z Jass, został tam otwarty parlament rumuński mową tronową, w której król Ferdynand zapewnia, że ufa w ostateczne zwycięstwo.

Policya polityczna w Rumunii.

Karlsruhe, 27 grudnia.

Były dyrektor policyi w Karlsruhe, Scheible, który dotąd jako kapitan urzędował w generał-gubernatorstwie Brukseli, został powołany do Bukaresztu, ażeby zorganizować policyę polityczną w zajętych terytoryach Rumunii.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 27 grudnia.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 26 bm.:

Front kaukazki: Na lewem skrzydle **podjęliśmy skuteczny napad na nieprzyjacielską linię przednich straży i zdobyliśmy** amunicyę, narzędzie pionierskie, utensylia, części uzbrojenia i inny materyał wojenny. Nasze wojska, stosownie do rozkazu, powróciły na swe pozycye, zniszczywszy jeszcze baraki w nieprzyjacielskiem stanowisku i zapaliwszy je. Na innych frontach żadnych ważnych wydarzeń.

Puszczenie w obieg nowych not rosyjskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 27 grudnia.

Dzienniki tutejsze donoszą pośrednio z Petersburga:

Rosyjski minister skarbu ma puścić w obieg zapomocą Banku państwowego **noty papierowe na sumę 3 miliardów rubli.**

Koszta wojenne Rosyi wynoszą obecnie — jak oświadczył minister — **45 milionów rubli dziennie.**

Nieudany zamach na Venizelosa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Saloniki, 27 grudnia.

Ag. Havasa donosi: Wkrótce, gdy Venizelos przybył do Salonik, nieznana osoba upuściła koło arsenału pakiet z bombą, która eksplodowała i zabiła owego nieznajomego. Sądzą, że bomba przeznaczoną było **do zamachu na Venizelosa.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 27 grudnia

Przed koronacyą na Węgrzech.

Wiedeń. Cesarz i cesarzowa jakoteż następca tronu arcyks. Franciszek Józef Otto w środę o godz. 2 po południu przybędą do Budapesztu. Przy przyjeździe do stolicy nastąpi oficyalne powitanie pary monarszej. Także koła towarzyskie budapeszteńskie wezmą udział w tem przyjęciu. W programie uroczystości koronacyjnych zaszła o tyle zmiana, że w środę po południu cesarz zaraz po przyjeździe w swoim charakterze jako naczelny wódz przyjmie w zamku królewskim korpus oficerski garnizonu budapeszteńskiego w sali habsburskiej. Nadto wręczenie podarku koronacyjnego przez deputacyę Sejmu nie odbędzie się w czwartek po południu lecz dopiero w sobotę.

»Dla dzieci«.

Wiedeń. Cesarzowa zainicyowała składkę na rzecz pogrążonych w nędzy dzieci, pod tem samem hasłem, jak zmarły monarcha: »Dla dziecka«. Dotychczasowy rezultat zbiórki wynosi 1.300.000 kor. w gotówce i towary w wartości około 3 milionów. W ten sposób uczyniono początek, lecz wszystkie władze, dalej duchowni wszelkich obrządków, lekarze, nauczyciele powinni stanąć w służbie tej sprawy i przyczynić się do wydatności składek. Cesarzowa przywiązuje wagę do tego, żeby cała ludność dowiedziała się, iż nie można jej sprawić większej radości jak przez to, żeby najszersze koła wzięły udział w tem dobroczynnem dziele.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.